Kącik poetycki cz. VI

Sztuka

Zobaczcie misteria tańca cienie tworzą ornament wart obejrzenia
podrygują czarno-białe tętna klawiszy kołyszą niezachwiane dźwięki
pewnym rytmem wznoszą w górę najżywsze pąki nadziei zwiastujące
ciepło w delikatnym objęciu natchnionych pięknych głosów chóru
gdzie wieczność najgłębszą płynie sztuką a sztuka niezmierzoną melodią

Cóż może zostawiać smugi w najszczerszym triumfie i wzruszeniach?
Siać zwątpienie na widowisku bezmiaru zachwytów i majestatów?

Figury aktorów tajemnicze cienie giną z napaści rozpaczy
odbijanych szklanych uczuć obróconych w nicość cudów
kiedy tumany zdarzeń w biegu szaleńczym bezgłośnym presto
porywają w zbyt silne swoje ramiona bezbronne zobojętniałe dusze

Dlaczego więc igrają z losem trwając na scenie gdzie ceną za życie
jest śmierć? I okute w jawę cierpienia w usilnie trzymanym życiu?

Kiedy przychodzą ciche obłoki ten kojący melizmat kolejnego aktu
lekkie pociągnięcia unoszą ze sobą wszystkie echa dawnego łzawego
tańca na gładkim drewnie w wezbranych zdarzeniach delikatnie budzą
wątłe zapomniane struny wzdychające coraz jaśniejszym obliczem nieba
niezrównanie jak gdyby sztuka uwieńczała świat a świat uwieńczał sztukę

Klaudia